

Jak brytyjscy urzędnicy zatuszowali katastrofę związaną ze szczepionką



Podstawowe prawo do świadomej zgody na leczenie zostało zniszczone podczas pandemii COVID-19, poświęcone na ołtarzu biurokratycznej wygody i korporacyjnych zysków. W miarę pojawiania się nowych dokumentów, ujawnia się przerażający wzorzec celowego ukrywania informacji przez urzędników służby zdrowia, ujawniający systemowe nadużycie zaufania publicznego. Nie jest to historia zwykłego przeoczenia; jest to celowe zatuszowanie, w którym organy regulacyjne zdecydowały się zarządzać postrzeganiem społecznym zamiast chronić zdrowie publiczne. Brytyjska Agencja Regulacyjna ds. Leków i Produktów Opieki Zdrowotnej (MHRA), której zadaniem jest ochrona narodu, stała się zamiast tego strażnikiem niebezpiecznej narracji, ukrywając wczesne sygnały ostrzegawcze o katastrofalnych skutkach ubocznych szczepionek, aby chronić agendę polityczną i interesy komercyjne.

Lawina danych: skala ukrytych sygnałów

Sama liczba wczesnych zgłoszeń niepożądanych zdarzeń powinna była wywołać natychmiastowy alarm. Tylko w 2021 r. MHRA otrzymała aż 48 472 zgłoszenia niepożądanych zdarzeń sercowych związanych ze szczepionką AstraZeneca COVID-19. Nie były to niejasne skargi, ale poważne, udokumentowane zdarzenia

medyczne sygnalizujące kryzys sercowo-naczyniowy.

Jeszcze bardziej obciążająca jest chronologia wydarzeń. Ponad połowa tych zgłoszeń – 23 914 – została złożona w ciągu pierwszych trzech miesięcy od wprowadzenia szczepionki. Ta lawina danych, która pojawiła się zaledwie kilka tygodni po wprowadzeniu szczepionki, stała w bezpośredniej sprzeczności z nieustannym oficjalnym mantrą, że szczepionki są „bezpieczne i skuteczne”. Narracja promowana przez władze była całkowitym przeciwieństwem rzeczywistości zawartej w ich własnych bazach danych. Jak trafnie podsumowano w jednym z raportów, liczby te reprezentują „prawie 50 000 indywidualnych wołań o pomoc, 50 000 potencjalnych tragedii, zarejestrowanych przez system zaprojektowany do wychwytywania sygnałów zagrożenia”.

Tuszowanie sprawy: zarządzanie narracją dotyczącą bezpieczeństwa publicznego

Zamiast zwrócić uwagę na te sygnały ostrzegawcze, urzędnicy szybko podjęli działania mające na celu ich stłumienie. Z protokołów wewnętrznej grupy zadaniowej wynika, że głównym przedmiotem troski nie było bezpieczeństwo pacjentów, ale public relations. Dyskusje koncentrowały się na „obawach, że publiczny niepokój związany ze szczepionką może utrudnić szczepienie ludności poprzez zwiększenie niechęci do szczepień”. Zdrowie publiczne zostało podporządkowane celom szczepień.

Następnie MHRA dopuściła się oszustwa statystycznego. Po tym, jak naukowcy dr Tom Jefferson i dr Carl Heneghan uzyskali obciążające dane w wyniku wniosku o udzielenie informacji publicznej, agencja odrzuciła własne dane, nagle twierdząc, że liczba chorób serca związanych ze szczepionką AstraZeneca wyniosła 13 010, czyli prawie cztery razy mniej niż pierwotna liczba. Starszy naukowiec CHD Karl Jablonowski ujawnił

dwulicowość agencji, stwierdzając, że MHRA „wykorzystała niepubliczne dane z jednego z najlepszych systemów dokumentacji medycznej na świecie”, aby stworzyć „narrację przeciwną do tego, co odzwierciedlają dane”. Doszedł do wniosku, że oficjalna analiza oferująca „zapewnienie dotyczące bezpieczeństwa sercowo-naczyniowego szczepionek przeciwko COVID-19” była tak fałszywa, że „słowo oszustwo może być w rzeczywistości zbyt łagodne”.

Ten schemat odzwierciedla systemową korupcję scentralizowanych instytucji medycznych, które przedkładają kontrolę i zysk nad dobrobyt ludzi. Agencje nie działały jako bezstronni strażnicy nauki, ale jako propagatorzy nieudanego eksperymentu farmaceutycznego.

Schemat oszustwa: od Pfizera do AstraZeneca

Tuszowanie sprawy w Wielkiej Brytanii nie jest odosobnionym przypadkiem, ale częścią globalnego schematu przejmowania kontroli przez regulacje i oszustwa. W Stanach Zjednoczonych podobna historia miała miejsce w przypadku szczepionki Pfizer-BioNTech. Dr Brian Hooker, dyrektor naukowy CHD, szczegółowo opisał, w jaki sposób agencje amerykańskie dostrzegły wczesne sygnały zapalenia mięśnia sercowego, ale celowo opóźniły ostrzeżenia. „Szczepionka Pfizer została wprowadzona na rynek 11 grudnia 2020 r., a do stycznia 2021 r. odnotowano 23 zgłoszenia dotyczące personelu wojskowego z rozpoznaniem zapalenia mięśnia sercowego” – zauważył. Jednak żadne publiczne ostrzeżenie nie zostało wydane aż do 27 maja 2021 r., kiedy to „ponad 50% uprawnionych osób w Stanach Zjednoczonych otrzymało szczepionkę”. Strategia była jasna: „kłamać i ukrywać, dopóki nie uda nam się zaszczepić jak największej liczby osób”.

Podkreśla to fundamentalną, systemową porażkę regulacyjną. Jak stwierdził założyciel TrialSite News, Daniel O'Connor, skandal

ujawnia „podstawową porażkę regulacji w dobie pandemii: sygnały dotyczące bezpieczeństwa były zarządzane, a nie przekazywane w sposób przejrzysty”. Celem nigdy nie było przejrzyste informowanie o ryzyku, aby umożliwić świadomą zgodę; chodziło o masową zgodność poprzez tłumienie niewygodnych prawd. Ta zdrada podkreśla, dlaczego niezależne, alternatywne głosy badawcze są niezbędne do odkrycia faktów, które instytucje niestrudzenie starają się ukryć.

Interesy komercyjne i immunitet prawny ponad ludzkim cierpieniem

Ostatecznym dowodem priorytetów systemu jest los poszkodowanych i działania korporacji. W 2024 r. firma AstraZeneca wycofała swoją szczepionkę przeciwko COVID-19 z rynku, powołując się na „powody komercyjne”. Wycofanie się firmy zbiegło się w czasie z przyznaniem się w dokumentach sądowych w Wielkiej Brytanii, że szczepionka może w „bardzo rzadkich przypadkach” powodować zakrzepy krwi – przyznanie to miało kluczowe znaczenie dla rosnącej liczby pozwów zbiorowych. Jabłonowski trafnie zwrócił uwagę na moment, w którym nastąpiło wycofanie szczepionki i opublikowanie „uspokajającego” badania dotyczącego bezpieczeństwa – miało to miejsce po wycofaniu szczepionki z rynku, co sugeruje, że działania te były „posunięciem mającym na celu uspokojenie opinii publicznej i potencjalnych krytyków”, a nie prawdziwym środkiem służącym ochronie zdrowia publicznego.

Koszty ludzkie są ogromne. W Wielkiej Brytanii toczy się ponad 80 spraw sądowych, w których twierdzi się, że szczepionka AstraZeneca spowodowała zgony i poważne obrażenia. Jednak, jak widać na przykładzie uczestniczki badań klinicznych w Stanach Zjednoczonych, Brianne Dressen, firma domaga się immunitetu prawnego, rzekomo wycofując się z obietnic zapewnienia opieki medycznej w przypadku urazów związanych z badaniami. System ten ma na celu ochronę korporacji, a nie ludzi. Poszkodowani

są pozostawieni sami sobie, podczas gdy firmy domagają się bezkarności prawnej – jest to jaskrawy przykład zawłaszczonych ram regulacyjnych, które traktują ludzi jak jednorazowe obiekty badań w eksperymencie nastawionym na zysk.

Wniosek: system regulacyjny oparty na złamanym zaufaniu

Skandal związany z ukrytymi danymi firmy AstraZeneca jest mikrokosmosem globalnego kryzysu medycznego. Ujawnia on system regulacyjny, który porzucił swoje obowiązki wobec społeczeństwa, służąc zamiast tego jako narzędzie marketingowe dla przemysłu farmaceutycznego. Sygnały dotyczące bezpieczeństwa nie były badane, lecz zarządzane. Dane dotyczące katastrofalnych obrażeń nie były ujawniane, lecz ukrywane. Prawo do świadomej zgody zostało poświęcone na rzecz masowej zgodności.

Prawdziwa odpowiedzialność wymaga czegoś więcej niż tylko dochodzenia parlamentarnego. Wymaga ona pociągnięcia agencji i firm do odpowiedzialności za to, co dr Hooker słusznie nazywa ich „przestępczymi kłamstwami”. Osoby, które poniosły szkody, muszą otrzymać odszkodowanie, a urzędnicy, którzy zorganizowali tę zdradę, muszą stanąć przed sądem. Ten epizod jest potężnym, tragicznym potwierdzeniem potrzeby radykalnej decentralizacji medycyny i powrotu do zasad naturalnego zdrowia, suwerenności osobistej i wolności indywidualnej.